

KURJER POZNAŃSKI

Abonament kwartalny na pocztę mk. 5 — z odnośnikiem do domu mk. 5.42
Abonament kwartalny w Poznaniu w ekspedycji mk. 4.20 z odnośnikiem do domu mk. 5.—

Ogłoszenia: 30 lenków od wiersza petylowego z doliczeniem 50% dodatku drożyznowego.

Nr. 43. | Poznań, piątek dnia 21. lutego 1919. | Rok XIV.

Poznań, dnia 20. lutego 1919.

Wychowanie państwa narodu.

W roku 1831 przestał istnieć ostatni twór państwowy polski — Królestwo Kongresowe. Od tego czasu byliśmy narodem bez państwa. Ten stan rzeczy nie mógł nie oddziaływać ujemnie na rozwój narodu. Pomijamy tu nieobliczalne szkody gospodarcze i kulturalne jakie ponieśliśmy wskutek tego, że przez lat blisko sto pozbawieni byliśmy tych organów państwowych, które w normalnych warunkach dają pomoc i opiekę interesom materialnym i moralnym narodu. Pozostaliśmy w wielu ważnych dziedzinach daleko w tyle za innymi narodami, a jeżeli dystans nie jest jeszcze większy, niżby można przypuszczać, to świadczy to tylko o sile i zdolnościach niezniszczalnych ras polskiej.

Nam chodzi tu w pierwszym rzędzie o kwestię polityki i politycznego wychowania społeczeństwa. Luki i niedostatki, a nawet wręcz objawy wypaczenia zbrojowego rozwoju umysłowego w tej dziedzinie nie są może tak podpadające, ale niemniej poważne a nawet groźne. Państwo jest jedyną wielką szkołą praktycznej polityki, której żadne akademie polityczne zastąpić nie mogą. Tylko tam gdzie naród ma własne państwo. Istnieje możliwość wydobycia i rozwinięcia wszystkich jego zdolności politycznych. Gdzie tej możliwości nie ma, musi z natury rzeczy nastąpić niedorozwój funkcji umysłowo-politycznych i to jest dziejzina, w której bota najbardziej pozostałiśmy w tyle za innymi społeczeństwami. Polityka polska, jeżeli wogóle o polityce mówić można, była niesłuchanie prosta i nieskomplikowana. Motorem jej były przeważnie uczuciowe odruchy opozycji i walki przeciwko najezdnikom. W oddali przewidywał wszystkim wielki cel odzyskania niepodległości, ale dla jednych był on tylko kwestją jednorazowego aktu zbrojnego i tej polityki nie uznawali, dla drugich zaś ginał w taktce odległości, że wszelkie wysiłki wydawały się im daremne.

W tych warunkach nie była poprawa miejsca na działania polityczne w prawdziwym tego słowa znaczeniu. Pewien, choć dość wązki zakres takiej działalności otwierał się właściwie tylko na terenie wiedeńskim, ale tam właściwie dzięki infiltracji austriackości w umysł polski, największe popelniono błędy.

Teraz z naszych zaścianków politycznych mamy wejść na szeroka arenę polityki międzynarodowej, mamy brać udział czynny w wielkiej grze interesów państwowych. Większa część szablonów, którymi przywykliśmy myśleć nasz ogół szeroki, odpada. Nowe zadania, nowe zgola problemy i kombinacje stają przed nami. W stosunku do tych zadań obrznych jest społeczeństwo polskie niesłuchanie ubogo wyposażone w kwalifikacje polityczne. Cały nasz aparat umysłowy, nastawiony wyłącznie na prostą, elementarną walkę, na taktkę opozycji, a więc przeważnie w kierunku negatywnym, nie zdolen jest objąć szerszych horyzontów. Praca nad wychowaniem państwowo-politycznym narodu jest zatem jednym z najpilniejszych zadań chwili.

Zapewne, życie samo jest najlepszym wychowaniem, ale jeżeli nie przeprowadzimy w tym kierunku celowej i świadomej pracy, to proces ten trwać może zbyt długo i do świadczenie zbyt drogiemi przynajmniej kosztami. A my nie mamy ani chwili do stracenia.

Wiec demokratyczno-narodowy

odbędzie się, jak jeszcze raz przypominamy, w piątek 21. bm. o godz. pół do 8 wieczorem na starej sali Bazarowej. Porządek obrad: Zagajanie — p. mec. B. Chrzanowski. — Zadania Stronnictwa dem.-narodowego — Dr. Bol. Marchlewski. — Sprawa polska na gruncie koalicji — mec. Cyryl Ratajski.

Na wiec ten zapraszamy wszystkich zwolenników ruchu ludowego, opartego na zasadach prawdziwie demokratycznych. Kto chce przyłożyć rękę do budowania Polski wielkiej i silnej, imponującej światu i dądem i porządkiem a opartej na woli i współdziałaniu najszerzych mas ludowych, niech spiesz na wiec piątkowy.

Położenie wojenne.

Komunikat
Głównego Dowództwa w Poznaniu
z dnia 20. lutego 1919.

Grupa północna: Od granicy Królestwa do Rynarzewa utarczki patroli. W luku Nofeci pod Naklem silny ogień artylerji niemieckiej. Pod Kowalewkiem wywiązała się potyczka forpoczty. Na północ od Budzyna zaatakował nieprzyjaciel nasze linie. W kontrataku odebrano stracony teren. Pod Czarnkowem zjawili się parlamentarzy niemiecki z oświadczeniem, iż ma rozkaz zaprzestania walki. Mimo to na całym odcinku strzelanina patroli niemieckich.

Grupa zachodnia: W nocy silny ogień artylerji niemieckiej i miotaczy min na Kamionie, Grolowo i Zielona Chojna. Zjawili się Pierzyny i Chobienice. Pod Konarzewem strzelano nasze posterunki odcinka Konarzewa.

Grupa południowa: Pod Zdunami odparto ataki niemieckie na Schoenmuehle, Chachalnicę i Borownicę, poprzedzone ogniem artylerji. W odcinku Odolanowskim złamano dwa natarcia na Bogdaj i jedno na Uciechów. W nocy ożywiona działalność artylerji niemieckiej na Kobylgórę i Parznowo. W Kępnińskim trwał ataki nieprzyjaciela, poprzedzone silnym ogniem artylerji, wyparły nasza załoga po gwałtownym oporze z folwarku Korzeń. Po obu stronach ciężkie straty. Szefsztabu.

Heimatschutz w Kępnie.

Kilkakrotnie już donoszono o różnych nadużyciach „Heimatschutzu” w Kępnie. Dziś zapisać należy, że 12. stycznia zawiadził przywódcą tych rozbójczych oddziałów ks. prob. Nowackiego i redaktora N. R. L. p. Terfila Ciecickiego na termin do hotelu Grützmachera. Przywódcą ich kapitan wystąpił w tonie koczowniczym. Dnia następnego

zakazano mówić telefonicznie po polsku. P. Ciecicki wniósł zaraz zażalenie do kapitana, który podobno o zakazie nie wiedział. Pewnego dnia ukazał się w „Nowym Przyjacielu Ludu” komuś N. R. L. wywołujący młodzież polską do wstępowania w szeregi dla obrony zagony ojczyzny! Komunikat ten uznano ze strony „Heimatschutzu” jako zdradę stanu i wydano na redaktora „Nowego Przyjaciela Ludu” karę śmierci, przez natychmiastowe rozstrzelanie. Przypadek jednak zrzucił, że p. Ciecicki dowiedział się o tem w sam czas i na 15 minut przed aresztowaniem udało mu się zbiec. „Heimatschutz” zemścił się za to na drukarni, bo w kilka dni później wpadł do ubikacji, grożąc rewolwerem najstarszemu zecerowi, personal rozpedził, kasę skradł, maszyny uszkodził, drzwi pozamykał i klucze zabrał do siebie. Rodzinę p. Ciecickiego nieomal codziennie nagabuje f l dwebel „Heimatschutzu” żądając od niej, aby zdradziła, gdzie znajduje się mąż i ojciec. Ów potomek krzyżacki posunął się tak daleko, że córkę p. C. pochwycił raz pod gardło i groził śmiercią, ponieważ nie chciała zdradzić, gdzie jest ojciec. Oto „rycerskość Heimatschutzu”.

Niemcy rozdają broń między kolonistów.

Prasa niemiecka w Gdańsku codziennie a-bartuje wiadomościami o „powstaniu polskim” i zamierzonym wyrzuceniu Niemców w Prusach Król, ze strony Polaków. Dlatego codziennie odbywają się rewizje w domach polskich w poszukiwaniu za broń. Rewizje te oczywiście połączone są z kradzieżą, pozatem jednak politycznie bezowocne, gdyż broń i nożów do rzeci nigdzie dotąd nie wykryto. Tymczasem jednak prawda zawsze jak oliwa wypływa na wierzch. Oto naczelne władze niemieckie Prus Król, wydały tajne rozporządzenie, ażeby pomiędzy niemiecką ludność cywilną w okolicach polskich rozdano broń i amunicję. Co dopiero stwierdzono przy pomocy świadków wiarogodnych i odpowiedn. dokumentów pisemnych, że w broń palną wyposażono wszystkich kolonistów niemieckich w okolicy Nowego Kosowa. Nasuwa się pytanie, czy alarmy niemieckie o zamierzonej rzeci ze strony Polaków, nie mają przypadkiem być parawanem dla istotnych takich zamiarów niemieckich. Zgadzałoby się to z dotychczasową taktką krzyżacką.

Pierwsza wycieczka z żywnością do Lwowa.

Nadchodząca do nas od kilku tygodni wiadomości z frontu południowo-wschodniego były dowodem troski o Lwów. Wskutek tego zawiązał się przy Radzie Narodowej w Poznaniu Komitet pomocy dla tego miasta. Na pierwszym zaraz zebraniu uchwalono zakupienie żywności. W ciągu tygodnia był różnej żywności i materiałów samarytanę wartość cwierć miliona marek. Szybkie zorganizowanie zakupu zawdzięcza komitet „Rolnikowi” w Środzie, a w szczególności jego kierownikowi p. Szymańskiemu, o sanitarne próbnioty wystarał się z odnośnej komedy smit-p. Robiński, członek Komitetu. Odstawienie taboru wzięli na siebie członkowie Komitetu: p. drowa Niegołowska, pp. ks. dziekan Mayer, Mieczysław Korzeniewski, Kazimierz Br. wnsford, i zpoza Komitetu panie Zofja Zielewiczówna i Helena Brownsfordowa oraz wspomniany wyżej p. Szymański. Niemałe usługi oddał Komitetowi przy różnych pertraktacjach z władzami w Krakowie, p. prof. Ciecchanowski, któremu z tego miejsca dziękujemy za tę pomoc serdecznie. Pociągowi towarzyszyła Straż Ludowa Poznańska w liczbie 54 osób zaopatrzona w karabiny, 1 karabin maszynowy i kuchnię polowa. Z Poznania wyruszone 22. stycznia, podróz trwała 7 dni, pobyt we Lwowie 2 dni.

Podróż taka nie odbywa się bez pewnych przygód i wrażeń, mi nowicie przy li-chych dzień lokomotywach, zniszczonym całym taborze wozów, złem smarowidłem itd. To też już w Krzeszynie trzeba było drugą lokomotywę zarekwirować z Poznania, w Piotrkowie przeładowywać w nocy wagon, gdyż wgrzeszy się u niego osie, pod Przemysłem przerwał się cały tabor z powodu wadliwego złączenia, wreszcie ledwie przebyliśmy drogą z Przemysła do Lwowa, Rusini przerwali tor kolejowy, aby udaremnić nasz przyjazd. Mimo bowiem tajemnicy, jaką Komitet starał się zachować przy wyjeździe z Poznania, poranne gazety w Krakowie ogłosiły wiadomość z Piotrkowa, że tam w nocy przejeżdżał pociąg z żywnością z Poznania przeznaczoną dla Lwowa.

W Przemysłu rozpoczyna się strefa, w której grasują Rusini. Zaraz na dworcu żołnierze nasi przydybali szpiega pomiędzy wagonami. Poturbowawszy go oddali go władzom miejscowym. Komenda wojskowa przyjechała nas posiłkiem, przebyliśmy godzin kilka wód żołnierza polskiego, pomiędzy którym spokaliśmy kapelana wojsk amerykańskich ks. Icieka. W nocy o 12. ruszył przed nami dla bezpieczeństwa pociąg pancerny, o godz. 10. rano byliśmy we Lwowie.

Mimo, że nie zapowiadaliśmy dnia a tera mni j godzinny przybycia do Lwowa, czekały na nas delegacje: wojskowa, magistracka i reprezentanci komitetu ratunkowego K. B. K. (Książęce Biskupi Komitet). Dzięki gościnności ks. arcyb. Bilczewskiego, umieszczenie znaleźliśmy w seminarjum duchownem. Nadzwyczaj grube mury zabezpieczyły nas przed pociskami, jakie dwa razy dziennie przez godzinę prawie wyrzucali Rusini na miasto.

Cały tabor nasz oddaliśmy do dyspozycji książecko-biskupiego Komitetu krakowskiego, na którego czelu stoi we Lwowie właśnie Arcyb. Bilczewski, pozostawiając rozdzielenie do uznania tegoż komitetu.

Wrażenia ze Lwowa. Kto Lwów widział przed wojną, ten pamięta go rojnym i wesółym, dziś panuje w nim spustoszenie, gód, nędza i smutek. Po nad tem jednak jedna wielka unosi się myśl, która mieszkańcom dodaje otuchy, jedna jedyna na to wszystko odpowiedź: „za nic nie oddamy Lwowa!”

Miasto uległo straszному zniszczeniu, mianowicie ulice jak: Sykstuska, Leona Sapiehy, Kopernika. Niemały obraz zniszczenia przedstawia gmach sejmowy, mury ostrzelane i opalone, okna wybite, portrety marszałków pokrajane w kawałki, w politechnice szpital, przez okno pomiędzy rannych wpadł szrapnel, raniąc kilku z obecnych. Pomiedzy rannymi żołnierzami leży wielu starców, kobiet i dzieci, rannych na ulicy od wpadających granatów. Do tego wszystkiego dotacza się ostry brak żywności, zniszczenie elekrowni i brak światła, zniszczenie wodociągów i brak

Zwiedzaliśmy kuchnie ludowe i ochrony dla dzieci. W jednej tylko kuchni 4000 ludności otrzymuje codziennie żywność. Charakterystycznym jest, że w garnkach, w których biorą tę żywność, przynoszą ludzie wodę do ugotowania zupy potrzebną w dniu następnym.

W przytułku dla dziatwy, t. zw. „Ochro-nie dziecka”, będącej obecnie pod opieką p. Abramowej i ks. kanonika Badeniego, w miesi-ściu styczniu do 27 uzyskano na 300 dziec tylko 1504 kg. różnej żywności, a potrzeba jej miesięcznie 30 0 kg., więc brak w styczniu 1408 kg. Wogóle zaś na dziecko wypada tylko 333,3 gr. dziennie. Czy to dosyć, aby dziecko rozwijało się i wyrastało normalnie? Odpowiedzcie sobie na to matul Ochron takich jest we Lwowie sześć. Dla braku żywności zatrzymano tylko sieroty, dzieci mające rodziców lub krewnych powracano tymże po prostu dlatego, że ochrona niema ich czem żywić. Fundusze na utrzy-

Ofiarodawców
bezinteresownych

WIELKOPOLSKA,

która murem stała przez wiek cały, bohatersko bronila macierzy i przetrwała potop straszliwej germanizacji — dzisiaj niech dalej prowadzi wspaniale dzieło samoobrony i

niech nie skąpi grosza Ojczyźnie!

Kto płynny swój kapitał umieścił w Polskiej Pożyczce Państwowej, ten dzisiaj ma prawo nosić imię Polaka, bo spełnił swój święty

OBOWIAZEK!

a kupujących Pożyczkę
Państwową i placą-
cych moneta
złota

wpisze się do
Złotej Księgi
— do księgi fundatorów
Złotej Skarbu
Polskiego.

marie ochron pływ z d. broczynności, z pra-
cy 20 pań, z raskiaw od wojs a itp.

Wobec takiej nędzy nie d. w. z. pociąg
z z. y. n. o. s. i. z. p. o. z. n. a. i. z. a. p. o. m. e. d. z. e. n. i. e. ,
z. e. a. n. i. j. e. p. r. z. y. b. i. e. d. z. i. e. m. i. a. z. a. d. u. g. o. ,
w. z. b. u. d. z. i. e. p. e. w. n. o. p. o. z. y. t. e. n. i. e. n. a. d. o. c. h. a.
p. o. z. y. t. e. n. i. e. n. a. d. o. c. h. a. w. r. o. d. i. n. o. s. e. i. I. o. d. n. o. c. h. a.
z. e. s. i. e. w. y. r. a. z. n. e. w. r. a. z. e. n. i. e. ,
z. e. n. i. e. t. y. l. k. o. z. y. w. n. o. s. i. e. t. a. r. o. z. w. e. s. e. l. i. t. a. t. w. a. z. e. ,
a. l. e. o. d. c. z. u. c. i. e. , z. e. s. a. l. u. d. z. i. e. ,
k. t. o. r. e. p. a. m. i. a. t. a. j. a. t. o. t. e. m. t. e. m. i. e. s. c. i. e. ,
i. d. o. p. o. m. a. g. a. j. a. t. o. p. r. z. e. t. r. w. a. n. i. a. a. z. d. o. c. z. a. s. u.
o. d. i. e. z. y. W. i. e. c. W. a. m. , o. b. y. w. a. t. e. l. e. , d. o. n. o. s. i. m. g. l. o. s. e. m.
w. o. l. a. n. y. : d. a. w. a. j. e. j. a. k. n. a. j. w. i. e. c. i. e. j. , d. a. w. a. j. e. s. z. y. b. k. o. .
N. a. p. o. m. o. c. z. a. s. i. a. g. u. j. e. m. i. o. d. n. i. e. z. , k. t. o. r. a. u. r. a. t. o. w. i. a. L. w. o. w. :
15-10 l. e. t. n. i. c. h. o. p. c. y. , u. b. r. o. j. e. n. i. e. , k. r. e. c. a. s. i. e. d. z. i. s. j. e. z. e. c. h. e.
z. e. p. o. L. w. o. w. i. e. , p. e. n. i. e. i. c. h. b. i. u. r. a. w. o. j. s. k. o. w. e. ,
z. a. p. a. t. o. g. a. r. n. i. a. w. s. z. y. s. t. k. i. c. h. — n. i. e. t. y. l. k. o. m. e. z. z. e. c. h. y. z. n. a.
a. l. e. i. k. o. b. i. e. t. y. , k. t. o. r. y. c. h. o. s. o. b. n. a. j. e. s. t. L. e. g. i. a. w. o. j. n. o. n. a. .
M. a. l. e. c. h. o. p. c. y. p. o. d. m. u. r. a. m. i. p. o. d. k. r. a. d. a. l. y. s. i. e. ,
r. z. u. c. a. j. a. c. e. d. o. d. o. m. o. w. z. R. u. s. i. n. a. m. i. r. e. c. z. n. e. g. r. a. n. a. t. y.
i. w. y. p. l. a. z. a. l. i. i. c. h. s. t. a. m. l. a. d. , w. t. e. n. t. o. z. s. p. o. s. t. a. L. w. o. w. o. s. w. o. b. o. d. z. o. n. y.
z. o. s. t. a. l. z. r. a. k. n. i. e. p. r. z. y. t. a. t. e. l. a. .

Złożyliśmy na pierwsze 60 wagonów
ćwierć miliona marek. W tak dużym mie-
ście nie starczy to na długo.

Dawajmy więcej, a dawajmy szybko, da-
wajmy zaraz.

Poznań, w lutym 1919.
Kazimierz Brownsford,
członek Komitetu pomocy dla Lwowa.

Koalicja wobec Polski.

Mowa ambasadora Noulensa.

Na niedzielnej uroczystości, wydanej na
część pos. w Sejmie i misji ententy w ratuszu
warszawskim ambasador Noulens wygłosił
następującą doniosłą mowę:
»Panie prezydencie, panowie i panie.
Członkowie misji sprzymierzonych i ja by-
liśmy wzruszeni przyjęciem niezapomnianem,
które nam zgotowała ludność Warszawy pod
auspicjami Zarządu miasta i Rządu.

Pozwalam sobie wyrazić naszą wdzięcz-
ność prezesowi Rady Miejskiej, Prezydentowi
miasta oraz członkom rządu. Gdy przejeżdża-
jąc ulicami waszego pięknego miasta o tak
wspaniałych i harmonijnych rozmiarach, sły-
szeliśmy okrzyki, które, wznoszone na naszą
część, dzwoniły nam one w uchu, jak szczerzy
odgłos zwycięstwa, które wojska sprzymie-
rzonych odniosły na różnych frontach.

I ujrzyliśmy w tej wspólności uczuć do-
wód powinowactwa naszych ran, naszych
wspólnych dążeń i zupełnego związku na-
szych narodów. Bo nasze zwycięstwo jest też
i wasze, skoro jest ono zwycięstwem wolności
nad niekimi, prawa nad gwałtem.

Wojny za długo służyły ambicjom zwy-
cięzców, a traktaty pokojowe nazwały czę-
sto uświadczenia siły.

Czas już, by nastąpiła nowa era, w której
byłoby wreszcie uszanowane życie narodów
niezależnych i podległych. Upoważniają ją do tego jej
przeszłość pełna chwały i zdobycie przez nią
niegdysz chlubne tytuły, dające jej prawo do
miejsca w pierwszych szeregach świata cywil-
izowanego.

Zasługuje ona na tę nagrodę przez nie-
spożyty patriotyzm oraz szlachetną wytrzy-
małość, która okazała w niedoli.

Przedkowie wasi dobrze spełnili swe za-
danie. Nie przelałi napróżno krwi dla ojczy-
zny, rozdartej i ujarzmionej, lecz nie zmiz-
szanej.

Nieszczęścia ich i ich odwaga wzruszyły
ludzi w chwilach, w których nieśmiałość i o-
gledne rządy pozostawały nieczule. A wasi
wynajdźcy, ci rycerze wolności i gorący patri-
oci, którzy przebiegali świat cały, służyli na-
szej zdala sprawie, dla której walczyl, jedna-
jąc jej wszędzie sympatje i szacunek.

Dzięki temu poświęceniu i tym podziwu-
godnym wysiłkom sprawa polska, której wasi
zwycięzcy nie chcieli pozwolić rozszerzyć się
poza ich granice, stała się sprawą międzyna-
rodową i ogólnoludzką.

Ukrywała się ona co pewien czas przez
cały wiek 19., dziś zaś pojawia się jako waru-
nek pokoju światowego i równowagi europej-
skiej. Niech nam jednym i drugim historia,
która dziś doszła do punktu rozstrzygającego,
służy za naukę.

Mocarstwa ententy muszą popierać po-
żelki odbudowy narodowej Polski przez po-
moc braterską, by nasz sprzymierzeniec mógł
nam sam dawać silne oparcie.

A wy, Polacy, pamiętajcie zawsze, z któ-
rej strony przychodziły słowa i czyny podie-
rzy i komu zawdzięczacie zmierzwiwanie
waszej ojczyzny. Nie zapominajmy o niczym
z przeszłości i przygotowujmy przyszłość, któ-
rąby zapewniła nierozwalny związek między
waszą demokracją i demokracjami ententy.

Raut na cześć posłów Sejmowych i misji ko-
alicji w Warszawie.

W niedzielę odbył się w ratuszu warszaw-
skim raut na cześć posłów sejmowych i
członków przybyłej do Warszawy misji en-
tenty, który zgromadził około 1700 osób z
wszystkich stanów. W pięknie udekorowanej
wielkiej sali ratuszowej powitał marszałka i
posłów sejmowych najpierw prezes Rady
miejskiej p. Ignacy Baliński, podnosząc rado-
ną chwilę otwarcia w murach stołecy obrad
Sejmu niepodległej i jednoczącej się Rzeczy-
pospolitej i witając gospodarzy i prawodaw-
ców ziem polskich. Dając wyraz nadziei, że
niejba Sejmowi będzie pełna, ustawy mądre i
sprawiedliwe, kończy mowa okrzykiem ży-
wo podjętym: Niech żyje Sejm!

Następnie zwrócił się prezes Baliński z
krótką przemową powitalną francuska do przy-
byłej misji ententy, udzielając głosu prezy-
denta miasta już. Drzewieckiemu, który po-
witał dłuższemu przemówieniem przedstawicie-
li państw sprzymierzonych i Stanów Zjedno-
czonych, dając wyraz uczuciom narodu pol-
skiego wobec tych, którzy wciągnęli w woj-
nę, hasłem przemocy nad prawem przeciwsta-
wiły hasła wolności narodów.

W odpowiedzi zabrał głos ambasador
francuski Noulens, którego mowę podajemy
w całości. Po mowie zerwała się burza

oklasków. Orkiestra gra Marsyljanke. Marszał-
ek Trąpczyński dziękował stolicy za przy-
jęcie i przypomniał o obowiązkach jakie cią-
żą na wszystkich, pragnących widzieć Polskę
wielką i szczęśliwą.

Przemawiali jeszcze posłowie Kowalski i Szy-
billo. Orkiestra filharmonijna odegrała hymn
polski i hymny państw koalicyjnych. Raut wśród
owacji na cześć gości przeciągnął się do 8
wieczora.

Przedstawienie uroczyste w Teatrze Wielkim.

Na przyjęcie dostojnych gości illumino-
wano na zewnątrz gmach teatru transparenta-
mi gazowymi i zapalono na krążankach
znicze. Na widowni wszystkie piętra udeko-
rowano flagami państw koalicyjnych i bar-
wami narodowymi.

Posłowie polscy w całym niemal zespole
zajęli krzesła na dole, przyjdym zaś Sejmu
znalazło się w dwu łóżach na wprost sceny.
Posłowie misji koalicyjnej wraz z generalicją
swoją i swiątą zajęli łoże pierwszego piętra
po lewej stronie, łoże wreszcie po stronie
prawej przedstawiciele miasta i władz pol-
skich. Teatr przepelniony.

Widowisko poprzedziła apoteoza na cześć
Sejmu i ententy. Zgrupowani na scenie
wszyscy artyści i pracownicy różnych dzia-
łów, wraz z robotnikami, wystąpili ze swoim
sztaandem o barwach narodowych i wzniesli
owację na cześć Sejmu, jednocześnie orkie-
stra odegrała hymn narodowy. Okrzyk:
»Niech żyje Sejm!« publiczność, stojąc, po-
wtaża wielokrotnie. Z kolei zaczęły się uk-
azywać z poza zasłony postacie niewieście w
bieli ze sztaandami: francuskim, angielskim,
włoskim i amerykańskim. Po każdym uk-
azaniu się tych postaci symbolicznych orkie-
stra gra hymn narodowy danego państwa.
Apoteoza kończy się składaniem wieńców za-
sługi przez dzieci polskie symbolicznym po-
staciom państw ententy.

Po zapadnięciu zasłony, w teatrze rozle-
gają się przeciągłe owacje na cześć obecnych
na widowisku członków misji, którzy z wido-
cznym wzruszeniem składają ukłony. Powta-
rzają się owacje również dla poszczególnych
członków misji, a więc na cześć Noulensa,
Barthelemyego, wreszcie na cześć ukazują-
cych się w łoży komendanta Piłsudskiego,
prezesa ministrów Paderewskiego i marszałka
Trąpczyńskiego. Wznoszono też owacje na
cześć wojska polskiego.

Wieczór wypłynął: 2. akt »Strasznego
dworu«, różnorodne tańce baletowe, wreszcie
4. akt malowniczej opery »Stara baśń«

Wiec Narodowego Stronnictwa Ludowego.

Władza państwowa na imiastwo Poznań i po-
wiaty wschodni i zachodni w sali Bazarowej.
Wiec wobec wypełnionej sali zgali ks. Ludwi-
czak, wiceprezes stronnictwa, podkreślając zna-
czenie chwili, potrzebę kojarzenia i organizo-
wania społeczeństwa około głównych zadań
narodowych.

Wiec wybiera na przewodniczącego p. K.
Brownsforda, sekretarzem p. Ciesielskiego, la-
wnikami pp. Krzyża z Górczyna, Ofierskiego z
Poznania, Bartoszewskiego z Jezyce i panią Gry-
skową z Górczyna.

Przewodniczący udziela po ustaleniu por-
ządku obrad głos ks. Ludwiczakowi i do
referatu o zadaniach i celach stronnictwa. Mów-
ca skreśliwszy obraz ucisku, który przeżyli-
my, podnosi wielkość chwili przeżywanej, do-
konującej się zjednoczenia i zmartwychpowsta-
nie wolnej Polski. Jako na gospodarzy tejże
Polski spływają na nas obowiązki zachodu o-
kolo jej dobra, okolo uprawy spraw naszej ziemi
i narodu, któremi zawiadywali dotąd obcy.
Różne są drogi naprawy odpowiednio do prze-
konan obywateli — różne potrzebne są stron-
nictwa, ale nadmiar ich jest szkodliwy. Mówca
omawia znaczenie stronnictwa i rozwija pro-
gram Narod. Stronnictwa Ludowego, opierają-
cego się na trzech głównych zasadach: narodo-
wej, demokratycznej i chrześcijańskiej. (Szczegóły
programu podawaliśmy niedawno). Dwie
zasady: narodowa i chrześcijańska omawia ks.
Ludwiczak szczegółowo, wysuwając na plan
pierwszy dobro ogólno-narodowe, jako główną
miarę wszelkich poczynań politycznych, opar-
tych nie na brutalnej sile, ale na zasadach
chrześcijańskiej sprawiedliwości i tolerancji.

Referent następny p. Idzi S. witała oma-
wia szczegółowo zasadę demokratyczną w pro-
gramie stronnictwa. Przedstawiając niedole
ludu polskiego w dobie ucisku, grożąca mu za-
glądę, wyparcie z ziemi rodzinnej i nasze metody
obrony przez jedność i solidarność, dalej
niedemokratyczne zasady pruskie w życiu pań-
stwem, dzielące obywateli na kategorie i wa-
s o różnych prawach, mówca przeciwstawiła
im nasze polskie pojęcia o demokracji, o
równych prawach obywatelskich wobec pań-
stwa dla każdego syna narodu, ale i równych
obowiązkach. Mówca omawia niebezpieczeń-
stwa płynące z nadmiernego rozbięcia społeczeń-
stwa na zbyt wiele stronnictw, porusza stosu-
nek do Stronnictwa Narodowego Robotników,
broni zasady prywatnej własności, rozwija i-
deal racjonalnego podziału ziemi, dokonanego
stopniowo drogą ustawodawczą i za zapłatą.
Kończy zachętą do wstępowania w szeregi stron-
nictwa.

W dyskusji poseł Nowicki, prezes Nar.
Stronnictwa Robotników przemawia przeciw
tworzeniu nowego stronnictwa, twierdzi, że
Nar. Stron. Robotników nie jest klasowym, ale
narodowym, że nie obejmuje tylko robotników,
ale lud wogół, że powstawanie nowego stron-
nictwa włościańskiego, mającego iść w tym sa-
mym kierunku ogólnym, inne stronnictwa spy-
cha na grunt klasowy. Przemawia za sociali-
zacją przemysłu, za poszanowaniem prawa
własności, udzielaniu ziemi tylko tym, co się na
rolnictwie mają, opiekę państwową nad robo-
tnikiem itd.

Przew. Brownsford uzasadnia potrzebę po-
wstania stronnictwa włościańskiego na grun-

ci narodowym, zorganizowanego dla zadań
politycznych. W sprawie reformy agrarnej
wskazuje na niebezpieczeństwa wskutek roz-
drobnienia gruntów w myśl programów rady-
kalnych stronnictw w Galicji i Królestwie, gro-
żące upadkiem i obniżeniem się produkcji rol-
nej i ruiną gospodarczą.

P. Mader widzi w tworzącym się stronnict-
wie organizacji, mającej zapewnić wpływ
wielkiej własności, pod płaszczykiem ludowym.
Zabierają głos pp. J. Kacmarek, Szkaplewicz.
P. Broekere mówi o potrzebie politycznego
zorganizowania się włościan, p. Pikus z wy-
choditwa kreśli położenie braci na obczyźnie
przymierających głodem; tęsknią za ziemią,
której nie chcą nikomu odebrać, tylko nabyć,
prosi o zajęcie się wychodźstwem.

Ks. Ludwiczak zaznacza, że zaostrzać po-
temiki nie pragnie, stwierdza jednak, że Narod.
Str. Robotników jest stanowe, że całe masy
włościańskie są niezorganizowane a Str. Rob.
do nich nie trafi. Dlatego potrzebne jest pow-
stanie organizacji obejmującej warstwę wło-
ściańską. Taki cel ma Narod. Stronnictwo Lu-
dowe.

P. Nowicki przynajmniej, że Stron. Robotni-
ków włościan nie zorganizuje, ale żąda wyraź-
nego charakteru włościańskiego nowego stron-
nictwa już w nazwie, zapowiadając wówczas
pomoc i współdziałanie.

P. Habel mówi przeciw nazwie stronnictwa,
skarży się na wzwsk włościan przy sprzedaży
środków spożywczych.

P. K. Krajna przemawia za pracą wójtów
włościan, wyraża zarzut w sprawie składu
Nacz. Rady Ludowej i Komisariatu (rzekomo
za mało przedstawicieli warstw średnich i lu-
dowych), wzywa nowotworzące się stronnict-
wo, by nie poszło zbyt na prawo. Mówca za-
pewnia powstanie organizacji politycznej mie-
szczańskiej.

Na koniec referent ks. Ludwiczak jeszcze
raz rozwija zadania agrarne nowonowostającego
stronnictwa, broni nazwy i charakteru naro-
dowego stronnictwa jako nieklasowego, bez
przewagi egoizmu stanowego, jest za udziałem
w stronnictwie przedstawicieli warstw innych.

Następnie zapisywane się na listę człon-
ków stronnictwa. O 3. przewodniczący wiec
zamyka.

Rok Kilińskiego.

Obchód Kilińskiego w Kole śpiew. »Chopin-
pina. Kolo śpiewackie Chopin Poznań-Wilda
urządza w przyszłą niedzielę 23. bm. w Domu
Królowej Jadwigi obchód Jana Kilińskiego, Po-
czątek o godz. 6. wieczorem. Na program skła-
dają się wykład, śpiew, deklamacje i popisy
muzyczne. Czysty dochód przeznaczają się na
cele wojska polskiego. Zarząd.

Składki i pokwitowania.

— * W Administracji naszej złożono
następujące składki:

Na wojsko polskie: Józef Kwiet-
sławy Gulsche 10 m. Jadwiga Wieruszewska
zebr. w kółku rodzinnym 22 m. Aplekarz
Konieczny z żoną z Wrzesni 150 m. w złocie.
Zebr. na ślubie pp. Br. Mikołajczaków 100 m.
Zebr. na chrzcinach u pp. Garsteckich z Łę-
czycy 76 m. A. Siuchninscy zamiast wieńca
na trumnę śp. Ed. Mikołajczaka 10 m. Stefa-
nostwo Karczewscy zamiast wieńca na trumnę
śp. Ed. Mikołajczaka 10 m. Stefanostwo
Karczewscy zamiast wieńca na trumnę śp. L.
Likowskiego 20 m. Zebr. na wieczorku po-
żegnalmym p. Heleny Brzezińskiej z Gostynia
120 m. Gałdyńscy z Strzempina zam. wieńca
dla śp. Marjana Trawczyńskiego 25 m.
Trot i Merna Kadzidłowsy ku uczcz. druha
śp. M. Trawczyńskiego 25 mk. Andrzejewski
10 m. Zofia Rychłowska zam. wiadomości
o ślubie córki swej Ireny z p. Zoroastem Mo-
rzyckim z Królestwa, odbyć się mającym 1.
marca br. w Konojedzie 100 mk. Olejnicza-
kówna w miejsce wieńca na trumnę śp. Kl.
Góralskiej 20 mk. Bron. Wróblewska z Wą-
grówca 20 mk. Zebr. u pp. Filipowskich w
Witkowicach 51 mk. Andrzej Michalski ku uc-
zeniu śp. L. Likowskiego 10 mk. Michalski
z matką ku uczcz. pam. bohatera śp. L. Li-
kowskiego 10 mk. Nowicka 5 mk. Jadw.
Wesołkówna 20 mk. Stan. Wesołkówna 20 mk.
Wacław Sikora z Ignaszewa ku uczcz. pam.
śp. Tad. Gundermanna 10 mk. A. Pallus za-
miast wieńca na trumnę śp. Tad. Gunderman-
na 15 mk. Kucznerowicz z Pawłowic 10 mk.
w srebrze i złoty zegarek. Janka, Henryś i
Adaś B. 20 mk. Zebr. na ślubie p. Stefana
Radomskiego z p. Ireną Sobczyńską z Plesze-
wa 280 mk. Zebr. na kolacji u pp. Centow-
skich 43 mk. Gabr. Ritterowie zam. wieńca
na trumnę śp. Dr. Stankowskiego z Ostrowa
20 mk. Bron. Wróblewska z Wągrówca 20
mk. Raz. z poprzed. kwit. 45862,84 mk.

Na Lwowie n: Maria Kaniewska 20
mk. Zebr. na ślubie pp. Br. Mikołajczaków
126 mk. K. K. 10 mk. Michał Luczkiewicz
z Poznania 50 mk. Dr. Rydlewscy ku uczcz.
śp. przyjaciela ks. prob. Kostenczyego 20 mk.
Miecz. Lehmannowie 20 mk. St. Andrzejew-
scy 20 mk. Maria Kasiewiczowa 10 mk. Ra-
zem z poprzed. kwit. 22 105,67 mk.

Wiadomości miejscowe i potoczne

OSOBISTE.

— † Zgon weterana. W Sarbinowie, ma-
jątku ks. ks. Czartoryskich z Rokosowa, gdzie
jako ogrodnik przez lat 43 spełniał jak najsu-
mniej swoje obowiązki, zmarł dnia 2. bm.
śp. Antoni Wróblewski, weteran z roku
1863. Zmarły był na wskroś prawym Polakiem,
człowiekiem nad podziw pracowitym, dla swych
podwładnych sprawiedliwym i uprzejmym, a
dla swego prawego charakteru powszechnie lu-
bianym i szanowanym, co zawiadczył bardzo
liczny orszak pogrzebowy. W pogrzebie po-
grzebowym uczestniczył także oddział wojska
polskiego w zwanym szeregu

— * Ślub. Dnia 9. bm. pobłogosławiony
został w kościele św. Florjana związek mał-
żeński panny Gertrudy Richterowny z p. Ja-
nem Dodołskim z Jezyce. Gości weselnych
podejmowali rodzice młodej panny z istotnie
polską gościnnością. Podczas uczy weselnej
zebrano na wojsko polskie 66 marek. Nowo-
żeńcom Szczęść Boże! Jeden z uczestników.

— * Ś. p. Wacław Ziółkowski. Z Do-
wództwa Ostrowskiego okręgu wojsk. piszą
nam: 13. lutego o godz. 3. po południu szli
na patrol z Kochłowej do Turzy w pow. keni-
pińskim starszy żołnierz Wacław Ziółkowski
i szeregowiec Jan Schildknecht, w Turzy
napotkał dwu ludzi, mających mundur wo-
jskowy a płaszczo cywilne i zatrzymali ich,
celem zrewidowania dokumentów osobistych.
Zatrzymani pokazali lewą ręką swe przepu-
stki, a gdy żołnierze nasi przeglądali je, pra-
wą ręką dobyli z kieszeni browningów i gro-
żąc niemi Ziółkowskiemu i Schildknechtowi
zażądali, by się poddali. Ziółkowski i Schild-
knecht cofnęli się o kilka kroków, na co nie-
znajomi dali ognia, raniąc w pierś Ziółkow-
skiego. Tenże, ciężko ranny, dał ognia i po-
łożył trupem jednego z napastników, co wi-
dząc drugi umknął, ostrzelany przez szere-
w. Schildknechta i znikł w pobliskim borze. Przy
zabitym znaleziono notes, z którego wynika,
że jest on podofic. Wilhelmem Stärkleiner i na-
leży do »Ldw. Inftr. Regt. 16. 5. Komp.« a
pełni służbę przy »Heimatschutz« w Kępnie
»Detachment Lierau«. Starszy żołnierz Wa-
cław Ziółkowski zmarł 14. b. m. wskutek
poniesionej rany w lazarecie w Ostrzeszowie.

Znany Niemców bardzo dobrze, bośmy
tyle lat pod jarzmem ich cierpieli, znamy ich
pody system walki, znamy rycerzy, którzy
na bezbronne wsie polskie strzelają granata-
mi gazowymi. Wiemy czego się spodziewać
możemy, gdy ta zakafa rodu ludzkiego raz
jeszcze władzy się dorwie.

Spój spokojnie druhu nasz, Wacławie
Ziółkowski! Urodzony w niewoli, spoczywaj
w oswoobodzonej ziemi ojczystej, a my na
straży przy drogim nam grobie Twym sta-
niemy.

— * Podziękowanie. Firma Ganowicz-
Wlekiński w Poznaniu przesłała na moje
ręce dla II. bataljonu 5000 papierosów. W imie-
niu wdzięcznych wojaków z frontu przesyłam
ofiarodawcom za tak hojny dar najserdecz-
niejsze podziękowanie.

Jan Piotrowski,
podpor. i adj. I. pułku rez. strzelców wielkop.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— * Z teatru.
W czwartek: »Wesele«, z p. Wojciechow-
ską-Młodziejowską.

W piątek: »Siostra Beatryś«.

W sobotę: »Siostra Beatryś«.

W niedzielę po południu »Betleem Pol-
skie«, wieczorem »Kiliński«.

W poniedziałek: »Siostra Beatryś«.

— * W sprawie przyjazdu komisji koali-
cyjnej, o czym pisaliśmy w num. wczorajszym,
donoszą nam, że przyjazd do Poznania nara-
zie odroczone. Nastąpi to później, o czym Czy-
telników oczywiście czas powiadomimy.

— Walne zebranie Tow. Młodz. kupieckie
w Poznaniu odbędzie się jutro w piątek o godz.
7. wiecz. na sali Rady Ludowej przy św. Mar-
cinie 40. Na porządku obrad sprawozdanie ro-
czne, wybór nowego zarządu i wybór delegatów
na Zjazd Przedstawicieli Zjednoczenia Mło-
dzieży kupieckiej.

— * Gość z Litwy. Przybył do Poznania
wybitny działacz polski na Litwie ks. Józef
Grądzki. Pragnie on zaznajomić społeczeń-
stwo nasze ze stosunkami, panującymi na Lit-
wie we wszelkich dziedzinach życia zbiorowe-
go przed zalewem wojsk bolszewickich. W
tym celu w dniach 27. i 28. bm. o godz. 7 wie-
czorem wygłosi on w dużej sali Bazarowej dwa
wykłady, a mianowicie: 1) »Odrodzenie Litwy
na polu kulturalnym«, oraz 2) »Walka polsko-
litewska na tle narodowościowym«. Bilety w
cenie mk. 2.— na każdy wykład są do nabycia
w składzie cygar p. Wlekińskiego w Bazarze.
Dodać należy, że cały dochód przeznaczają pre-
legent na akcję przeprowadzenia zgody polsko-
litewskiej.

— * Podziękowanie. Z Jasełek wystawio-
nych w dniach 20. 21. i 22. grudnia 1918 r.
staraniem Towarzystwa Śpiewu »Chopin« na
Wildzie, przeznaczono czysty zysk, wynoszący
1635 mk. na cele Straży Ludowej w Poznaniu.
Tak Towarzystwu jak również amatorom i
amatorom, oraz wszystkim, którzy się do tego
wspaniałego rezultatu przyczynili, wyrażamy
serdeczne podziękowanie za podjęte trudy.
Naczelną Komendą Straży Ludowej w Pozna-
niu. — Wydział kasowy.

— * Dochodzenia za jęczmiami. Urzędowo
donoszą z Berlina: Do ministerjum wojny, od-
dział dla opieki nad jeńcami wojennymi, wciąż
jeszcze nadchodzą liczne zapytania co do po-
bytu jeńców wojennych i cywilnych. Z tego ro-
dzaju zapytańmi zwracać się należy, celem
uniknięcia zwłoki, bezpośrednio do Centralnego
biura wywiadowczego—Zentralnachweisbureau
Berlin W, Dorotheenstr. 42.

— * Aresztowania. Z rozkazu przyjdym
policji aresztowano w poniedziałek dyrektorów
młyna »Hermannmuehle« w Poznaniu, Ber-
tholda Rothla i Dr. Fritza Rothla, tudzież
prokurzystę Lewinsolm i głównego ekspedjen-
ta Niemca. Aresztowania dokonano pod za-
rzutem pokątnego handlu mąką względnie nie-
dozwolonego wysyłania mąki.

— * Niesumiennej piekarze. Zdarza się, że
niektórzy piekarze, mimo iż otrzymują obecnie
jaśniejszą i czystą mąkę, wypiekają jeszcze
chleb ciemny, jak za dawniejszych »błogich«
zadów niemieckich. Tak postępował do nie-
dawna jeszcze — czy jeszcze dzisiaj, nie wie-
my — pewien piekarz przy ul. Następnego tronu,
którego nie chcemy nazwać wymienić po naz-
wisku. Jedną z czytelniczek pisma naszego,
przyniosła nam do redakcji na okaz chleb, ku-
piony u odnośnego piekarza. Chleb był zupeł-
nie ciemny, niezysły i do tego stopnia niewy-
pieczony, że zasługiwał raczej na miano kłóski
nie chleba. Po spożyciu tegoż tajemniczego fa-
brykatu zachorowała prawie cała rodzina, i ca-

Po czteroletnich trudach wojennych oddał życie waleczny rann odniesiony pod Babimostem za Oczyszczoną, która tak gorąco kochał i dla której się całym młodzieńczością poświęcił, nasz najukochańszy syn i brat 6 p.

Józef Moellenbrock

abiturjent podporucznik

w 24 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu z lazaretu głównego przy ul. Walewej na wsiółce cmentarz żołnierzy polskich w sobotę, 22-go lutego, o godz. 2 1/2, po południu. Msza św. za duszą zmarłego odbędzie się w niedzielę, 24 lutego, o godz. 9 1/2 w kościele św. Marcina w Poznaniu.

W ciężkim smutku postrzężeni rodzice i rodzeństwo.

Parowo, dnia 19 lutego 1919. z4003



W czwartek, dnia 20. lutego o godz. 1/2 7 rano zasnęła w Bogu, opatrzona św. Sakramentami, w 77. roku życia, nasza najukochańsza żona, matka, babka i prababka s. p.

Z Krakowskich Zofia Jerzykiewiczowa.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby, ul. Ludwika 11, w poniedziałek, 24. lutego o godz. 3. po połud. na cmentarz świętomarciński. — Żałobne nabożeństwo dnia następnego (wtorek) o godz. 9. rano w kościele św. Marcina.

Ciężko strapieni mąż, córki, zięć, wnuki i prawnuki.

(Spóźnionel)

Dnia 14 lutego, o godz. 9 wiecz. zasnął po ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, kochany mąż, nasz drogi ojciec, brat, dziadek, wuj i stryj s. p.

Walenty Spikowski

w 73 wieku życia. Pogrzeb odbył się we wtorek rano w Kępcie o łaskawoemento konfratrów prosi w imieniu całej rodziny

Ks. Onniry Spikowski.



Dnia 15. lutego poległ w obronie swej ukochanej Ojczyzny, w walkach w Wiel. Grójcu pod Zbąszyniem, mój najdroższy mąż, nasz kochany i troskliwy tata, syn, zięć, brat, wuj, siostrzeniec i swagier s. p.

Edmund Krause

podporucznik I. komp. II. bat. garn.

Zwłoki Jego znajdują się do dziś w ręku wroga. Msza św. za spokój duszy Jego odbędzie się we wtorek 25. bm. w kościele Jarnym o godz. 8. rano.

W ciężkim smutku postrzężona żona z dziećmi i rodziną.



W sobotę, 15. bm. poległ w obronie swej ukochanej Ojczyzny w Wielkim Grójcu pod Zbąszyniem s. p.

Edmund Krause

podporucznik.

Straciłszy swą żonę i wujka. Pogrzeb nie odbędzie się, ponieważ ciało wrzucono przez Niemców do wody, nie można odnaleźć. Niech mu ta ziemia Ojczyzna, na której poległ, lekka będzie.

Strapienia rodzina

Musiałow.

z4059



Śmierć nieubłagana, zabrała w sobotę dnia 15. b. m. o godz. 2. w nocy po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, mego drogiego, nigdy niezapomnianego męża, syna, brata i swagra s. p.

Stanisława Lipińskiego

ze Śremu w 39. roku życia, zaopatrzonego św. Sakramentami.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20. b. m. po południu na cmentarz św. Jadwigi, Liesenstr. w Berlinie. O czym donosi krewnym i znajomym w imieniu rodziny, ciężko strapieni

żona, Monika Lipińska.

Berlin W. 8, Krausenstr. 54.

n1571 Osobnych zawiadomień się nie wysyła.

Dwukrotnie ranny w ostatnich walkach pod Babimostem, zmarł śmiercią bohaterską, w drodze do lazaretu, druh nasz s. p.

Józef Moellenbrock

podporucznik

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 22 bm o godz. 2 1/2, po południu z głównego lazaretu wojskowego przy ul. Królewskiej.

Tow. Wioslarzy „Trwoni” T. z. o. p.



Dnia 8 lutego zasnęła w Bogu, opatrzona św. Sakramentami, po krótkich cierpieniach w Król. Hucie, moja ukochana babka s. p.

Florentyna Malchow

z domu Dellinger

w 70 roku życia. Nabożeństwo żałobne i pogrzeb odbędzie się 12 bm. w Królewskiej Hucie, o czym donosi krewnym i znajomym

w smutku postrzężony

Alfons Barański, wnuk.

F. J. Pawlicki - dentysta,

ul. Nollendorfa 38, I. - Tel. 2342.

Godz. przyjęć: od 9-11 i od 2-5 po poł.

Chorągwie narodowe i koalicyjne

poleca n1550

A. Karlewicz, Poznań, św. Marcin 61/57.

POLSKA LOTERIA KLASOWA NA INWALIDÓW WOJENNYCH.

III. Kl.

Ciągnięcia odbędą się dnia 24. lutego i 28. lutego r. b. Główne wygrane: 5 000 mk., 10 000 mk., 5 000 mk., 4 000 mk., 3 000 mk., itd. na ogólną sumę 278.300 mk.

Cena 1/1 losu do wszystkich trzech klas 84.- mk. 1/2 losu = 42.- mk., 1/4 losu = 21.- mk., 1/8 losu = 10.50 mk.

Losy można nabywać i wymienić u następujących kolektorów:

- Bank Związku Spółek Zarobkowych
- Bank Przemysłowców,
- Bank Handlowy,
- Bank Brzoziński i Żalski,
- Bank Kratochwil & Fernaczyński,
- Bank Kwieciński & Potocki,
- Bank Związku Ziemiaków,
- Biuro loteryjne, św. Marcin 40, pokój 4.
- C. Adamski, Bazanów 51
- Aquila św. Marcin, nr 115
- Aurora ulica Głogowska,
- Duchowski św. Marcin,
- Grand Cafe plac Wilhelmowski,
- Harmes ulica Piotra,
- Jeżowski naroż ul. Wrocławskiej i St. Ryana,
- Kolomajski plac Wilhelmowski,
- Kosłowski w Hotelu Francuskim, Aleje,
- Kostrzewska ulica Wrocławska,
- Kozłowski plac Piotra,
- Kozłowski Stary Rynek,
- Kozłowski narożnik św. Marcina i Alej,
- Kozłowski ulica Szeroka,
- Maty Bazar Aleje,
- Mapiewski ulica Karola nr. 23,
- Pittner Stary Rynek,
- A. Rose Bazar,
- Wętkiński Bazar,
- Ziętkiewicz Aleje n1502

POPIERAJMY NASZYCH INWALIDÓW

POPIERAJMY NASZYCH INWALIDÓW

Kupiecka szkoła pryw. Preissa

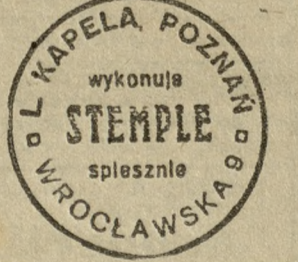
w Poznaniu, ul. Rycerska 29.

Nauka rozpoczyna się dnia 2. kwietnia.

Wadomości: bankowe, stenografia i pisanie na maszynie.

Książkowość rolnicza. Nauka języka polskiego

Prospekty na żądanie. n1589



HOTEL RZYMSKI

Codziennie od 5-tej

herbalka n270

z koncertem

Musztardę

pod gwarancją czystą i ostrą.

B. Wolter, fabryka musztardy,

Inowrocław.

Ból głowy i migrenę skutecznie usuwają proszki

MIGRENO-NEUROSIN

(Marka kopert) aptekarzy Gascckiego Sprzedają apteki i drogerie.

Kurs stenografii polskiej i pisania na maszynie

rozpoczyna się 24. bm. Złotych w sekretariacie Szkoły Handlowej Helmana, ul. Wilhelm 25. (9-1) z-6

Kto lekcyj polskiego? udzieli

Łask. zgłoszenia z podaniem ceny do eksped. Kurjera pod z 3967.

Ważne dla p. piekarzy!

Z powodu braku młodzi nie cha: każdy młodzi sam sobe wyrabia. Podług mojego przepisu może każdy młodzi podolne do kucharzy (Presshele) bez wszelkiego mozolu i aparatów wyrabiać. Przepis 35. — za zł 1. Białoch, z4015 Szamoty — Samter, ulica Ratuszowa nr. 4.

Partie do rewo niemieckiego koniaku i rumu

korzystnie do nabycia z 3571 J. Baretowski, destylacja w Śremie.

Szaki żelazne, skarbony i inne do wmurow. dost. Ziętkiewicz & Mincikiewicz

Poznań, ul. Nowa 5. n1201

40.000 mk. wypożyczyć w ratach na mniejsze gospod. wiejskie i regul. hipoteki. Gościński, kapitalista. Poznań, plac Bernardyński 4

PERFUMY

podry, kosmetyki, artykuły toaletowe itd. także francuskie, angielskie i warszawskie wyroby w bardzo wielm wyborze.

Stosowne kartonowe z perfumami, szczerkami i gr. obrotami jako podarki gwiazdkowe poleca po najniższych cenach

Aplek. J. Gadebusch, drogeria i apteczka nr 41

Poznań, ul. Nowa 7/8. Bazar.

Pozyskanie 21 tys. mk. na pewne pożyczki 11 tys. mk. miejsce zaraz po pieniędżach bankowych. na kamienicę z dużym ogrodem w Poznaniu. Żel. do Kury pod z3977

Polecam się do elektryzowania, gwanizowania, maszy ciasta i twarzy, kosmetyki, do pielegnacji paznokci i nóg Travim od 11-1 i 3-6 Betty Sachs, św. Marcin 68. w podw. 11. I. Tel. 1197 n37

DZIERZAWY

Poszukuję dzierzawy gościńca

składu towarów kolonij. i krótkich nachełnej na wielkiej koso. wsi: Złotych do eksped. Kury. Pozn. pod z 4038.

Ul. Frydrykowska 26.

Skład do wynajęcia! n491

100 powozów

wszelkich fasonów, nowych i używanych, poleca n11

G. A. Pritzel, fabryka powozów Cuestrin-Alstadt.

Wydawanie znaczków na okowitę do palenia.

Znaczkę na okowitę odbiorcy:

1) rodziny z dziećmi do 2 lat, za okazaniem czerwonej karty, stałej karty na mleko i szarej lub żółtej karty na mleko dla dzieci;

2) osoby chore i osoby ponad lat 70 z dochodem mniej niż 2000 mk., za okazaniem karty podatkowej, czerwonej karty na mleko dla chorych, karty na mleko dla osób ponad lat 70 lub poświadczenia lekarskiego;

3) położnice za okazaniem czerwonej karty i poświadczenia lekarskiego lub od akuszerki, potwierdzonego przez policję.

4) Znaczkę zaopatrzone są na odwrotnej stronie w nazwiska poszczególnych kupców, którzy okowitę dostarczają. Każda rodzina otrzyma tylko jeden znaczek.

5) Okowite bez znaczków jako środek leczniczy lub w bardzo nagłych wypadkach wydzielają się tylko w ograniczonej ilości. Odpowiednie poświadczenia wystawia za okazaniem czerwonej karty i poświadczeniem lekarskim (lub o ile takowe już istnieje, wystarczą odwołać się na niniejsze) w Magistracie X b przy placu Wronieckim 2.

6) Znaczkę i kwity oddane być muszą handlarzom do 1. marca, ni zaś oddawać je powinni do 8. marca w biurze Xa w ratuszu, wóki 11. Znaczkę na odbiór okowity na miesiąc luty wydawać będziemy w sobotę, 22. lutego 1919 podczas godzin biurowych od godz. 9. przed południem w następujących miejscach:

a) dla odbiorców z obwoju policyjnego 2 i 4 ul. Wrocławska 16 I.

b) dla odbiorców z obw. pol. 1, 5 i 6 (o ile ostatni dotyczy starego miasta) ul. Wrocławska 17.

c) dla odbiorców z Jeżyce w magistrackim składzie żywn. ulica Jadwigi 11

d) dla odbiorców z Łazarza w magistrackim składzie żywn. ulica Głogowska 77

e) dla odbiorców z Wildy w magistrackim składzie żywn. ulica Flottwella 7

Cena za litr okowity do palenia wynosi 2 mk.

Poznań, 20. lutego 1919. n1583

MAGISTRAT.

Podział środków żywnościowych dla dzieci od 1 do 14 roku życia.

Dla dzieci w i. i 2. roku życia wydawać będziemy w odcinek 5 szarego wykazu na odbiór odrębny środków żywnościowych: pół funta płatków owsianych i pół funta kaszki jęczmiennej, a w odcinek 6 jedne tabliczki czekolady.

Dla dzieci ponad 2 aż do 6 lat wydawać będziemy na odcinek 5 szarego wykazu pół funta płatków owsianych i pół funta kaszki jęczmiennej.

Dla dzieci ponad 6 aż do 14 lat wydawać będziemy na odcinek 7 niebieskiego wykazu na odbiór odrębny środków żywnościowych i funta kaszki jęczmiennej.

Zamawiać należy pomiędzy 21. a 24. lutego w którymkolwiek z poniżej wymienionych składów za przełożeniem szarego lub niebieskiego wykazu; owoce tego należy przysłać przedłożony:

1. przy zamawianiu płatków owsianych (pół funta), kaszki jęczmiennej (pół funta) i czekolady (1 tabliczka) dla dzieci od 2 do 6 lat białą lub żółtą kartę na mleko oraz brunatny wykaz do odbioru znaczków na mleko.

2. przy zamawianiu płatków owsianych (pół funta) i kaszki jęczmiennej (pół funta) dla dzieci ponad 2 aż do 6 lat kartę białą lub niebieską lub pomarańczową na mleko oraz brunatny wykaz do odbioru znaczków na mleko.

3. przy zamawianiu kaszy jęczmiennej (1 funt) dla dzieci ponad 6 aż do 14 lat tylko brunatny wykaz.

Handlarze na odciążeniu odcinaka 5 lub 6 z szarego wykazu lub odcinaka 7 z niebieskiego wykazu dają zamawiającym postępowane kwity! Oprócz tego muszą handlarze postępować brunatny wykaz na odwrotnej stronie. Wydanie wymienionych środków żywnościowych odbędzie się 27. lutego a 4. marca 1919 za zwrotu kwity! Handlarze otrzymują środki żywnościowe w ilości odpowiadającej liczbie przedłożonych odcinaków we wziętych górnolaskiej.

Ceny są następujące:

dla handlarzy	dla spóżywców
za tabliczkę czekolady	3,30 mk. 2,50 mk.
za funt płatków owsianych	0,70 mk. 0,80 mk.
za funt kaszki jęczmiennej	0,72 mk. 0,88 mk.

Miejsca rozdawania

Stare miasto:

Koźmiński, ul. Fryderykowska 31. Rozpłochowski, ul. Półwiejska 10.

Kubaśka, Piekary nr. 20. Niedbański, ul. Rycerska 2.

Warnisz, św. Marcin nr. 45. Ceglówka, ul. Szeroka 23.

Grubert, ul. Wilhelmowska 25. Danielewska, Cwałiszewo nr. 12.

Czekala, Rynek Śródecki nr. 2.

Żyłce:

Reimann, ul. Nollendorfa 38. Koralewski, ul. W. Berlinsta 62.

Gonise, ul. Buddego 11. Schmidt, ul. Jadwigi 13.

Krzyżniński, ul. Poznańska 19. Tona - Solacz, ul. Iszka 12.

Łazarz:

Hoffman, ul. Augusty 7. Klatt, ul. Herdera 11.

Schmah, ul. Nowa Ogrodowa 11. Eberstein, ul. Głogowska 29.

Modlińska, ul. Górczyńska 31. Wisniewski, Rynek Łazarzki 13.

Wilda:

Kozłowska, Następcy tronu 24. Wawrzyniak, Następcy tronu 113.

Anders, Następcy tronu 54. Zuda, Następcy tronu 189.

Piotrowska, Następcy tronu 81. Rych, ul. Büßera 15.

Lindner, ul. Górska (Bitterstr.) 28.

Poznań, dnia 18. lutego 1919. n1578

MAGISTRAT.

Rozporządzenie dotyczące sztucznych nawozów.

1. Znosi się rozporządzenie z dnia 30 stycznia 1919 dotyczące obłożenia areztem sztucznych nawozów.

2. Dotychczasowe ceny maksymalne przepisane ustawami niemieckimi i pruskimi obowiązują nadal.

Poznań, dnia 17. lutego 1919.

Komisariat Naczelnej Rady Ludowej. Adam Poszwinski, Ka Adamski n1577

Z powodu nawału moich prac rozpocznie kasa podatkowa z pobieraniem nadzwyczajnego

podatku na Straż Ludową

dotychczasowy podatek na Straż Ludową. Dokładny termin ogłoszenia niebawem.

Poznań, dnia 18. lutego 1919. Magistrat.

Zamknięcie składki rzeźniczej.

Z powodu niesumienności zamknięty zostanie od 21. lutego 1919 skład mistrza rzeźniczego Leona Idzikowskiego z Chwałiszewa 2 położony przy ulicy Teatralnej 7.

Odbiorcy zapisani w tymże składzie zgłaszają się zechcą od 24. lutego 1919 w urzędzie dla podziału mięsa w ratuszu podk. 23, celem zapisania ich do innego rzeźnika, przy czym przedłożyć muszą dotychczasowy wykaz na odbiór mięsa.

Poznań, dnia 20. lutego 1919. n1587

Magistrat.

Wydawanie węzy do cerowania, wózkowania i nici lnianych.

Wszystcy, którzy się zapisali w odcinanych składach na odbiór nici, otrzymają także za oddaniem odcinaka 2. karty domowej 44 kłębki lnianych nici za 15 fen. lub kłębki węzy do wózkowania 20 gram. za 88 fen. lub kłębki wódkowej węzy do wózkowania 20 gr. za 44 fen. lub kłębki węzy do cerowania 5 gr. za 14 fen.

odpowiednio do zapisów odcinanych składów.

Poznań, dnia 18. lutego 1919.

Magistrat. n1583

Ceny maksymalne na karbid.

Na podstawie zarządzenia Rady związkowej z dnia 25. września 1915 o urzędach dla kontroli cen i o normowaniu zapotrzebowania ludności rozporządzamy na miasto Poznań co następuje:

§ 1. Cena za kilogram karbidu nie powinna przy sprzedaży konsumpcyjnej przekraczać 2 marek.

§ 2. Sprzedaż karbidu dozwolona jest tylko za kartami wydanymi przez magistrat. Kupcy odbiorcy przy sprzedaży karbidu ogłoszony przez magistrat odcinek, wydawać wolno im tylko ilość karbidu pożądaną w ogłoszeniu.

§ 3. Obecnie są do dalszego ogłoszenia wydawać można na odcinek 5 2 kilogramy karbidu.

§ 4. Przekraczający powyższe przepisy, karani będą więzieniem, aż do 3 miesięcy lub karą pieniężną aż do 1500 marek.

§ 5. Rozporządzenie to obowiązuje od 24. lutego 1919.

Poznań, 20. lutego 1919. n1585

MAGISTRAT.

Wezwanie.

1. Wszystcy, którzy mają na przechow. lub pod swoimi zarządem jakiegokolwiek zapasy, materiały, przedmioty należące do intendantur wojskowych lub władz urzędowych powinni niezwłocznie donieść nam pisemnie:

1. jakie przedmioty i towary u nich się znajdują, dodając o ile możności ilość towarów.

2. podać adres miejsca, w którym towary są przechowane.

3. podać dokładny adres swój własny.

2. Wszystkich, którzy wiedzą o ukrytych i dotąd przez władze polskie nie przejętych zapasach jakkolwiek towarów i przedmiotów należących do władz lub fiskusów wzywamy, aby niezwłocznie nas powiadomili o istnieniu zapasów, podając również adres miejsca przechowania, jako i swój własny adres.

3. Wszystkich, którzy bezprawnie przywłaszczyli sobie przedmioty lub towary, które były własną własnością wojskowych lub cywilnych wzywamy, aby niezwłocznie je oddali w Depot-artillerji (ulica magazynowa). Kto to uczyni do 15. marca b. r. będzie wolny od kary, która spotka w myśl przepisów prawnych wszystkich tych, u których rewizje wykazują nieprawnie przywłaszczonych sobie rzeczy.

4. Broń i am